

Niedziela dnia 20. marca 1901.

PRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.
z odnošen. 1 kor. 40 h.
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.
z odnošen. 1 k. 50 h.
z przes. poczt. 1 k. 75 h.LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.KRAKÓW, Redakcyja i Administracyja, Szewska 27.
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzyListy i artykuły nadsyłać należy wprost do Redakcyi
do Lwowa. Rękopisy Redakcyja nie zwraca. Niefran-
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz peltowy jednosłabowy
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy
Nadsyłane po 50 halerzy za wiersz peltowy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

Japończy rezerwiści stają do apelu.



M. BEYER i Spółka
Lwów, ulca Karola Ludwika 1.

Zakład do wyrobu wypraw ślubnych. Wielki
skład płócien, stołowej bielizny, gotowej bielizny
5250 damskiej, męskiej i dziecięcej.

Dworzec kolejowy we Lwowie, a p. hofrat Wierzbicki.

Od lat kilku ciągnąca się sprawa naroszcie dobiegła do kresu swego — a Lwów przecież otrzyma już raz nowy dworzec kolejowy, którego budowa była od dawna palącą koniecznością, gdyż stara buda ludwiczanska pod żadnym względem nie odpowiadała nawet niezbędnym warunkom.

Lieźni sprawozdawcy od kilku tygodni rozpisali się nad pięknością i artystycznym wykonaniem tej budowli — a nawet między nimi byli i podróżujący chwalecy, których opinia miała przypieczętować pochwały, pisane na obstatunek lub też z urzędu.

Żaden z nich jednak, oprócz naukowo-stylistycznych natchnień, nie napisał sprawozdania o kosztach wykonania, preliminarza i t. p. ciekawych rzeczach, o których się może słaba garstka dowiedzieć dopiero po kilku latach. Pobudowano u nas teatr, rzeźnie, pasaży i inne ładne rzeczy, zachwył początkowy był wielki, a dopiero później, gdy dowiedziały się kieszenie, jak je wyprózniono, to nawet i zapal dla sztuki pięknej ostygła.

Pominąwszy ale tę prozaiczną natury ciekawość, „ile co kosztowało“, nasyćmy się do syta wszelakiego rodzaju zaletami i cudami architektury, napatrzwszy się na orły, tablice, figurki i niezrozumiałe dla po-

spolitaków symbole, uderzyć muszą każdego pienia chwalby dla głównego i rzekomo jedyne go kierownika budowy pana hofrata Wierzbickiego.

Jeden złośliwy, a też podróżny fachowiec powiada, że przed kilkunastu laty pobudowano podobniusięki dworzec kolejowy w Hanowerze z tą różnicą, że dworzec ten jest w śródmieściu, brak mu wprawdzie nieco balowo-dekoracyjnych kobiecych ozdób, ale zato jako usytuowany w centrum zbiorowiska ludności, również wyż 100 tysięcy ludu liczącego, odznacza się wygodą dla służby i publiczności, a mimo tego ani ówczas, ani później nikt budowli tej monumentalnej nie śmiał zaliczać do nieistniejących cudów świata.

Pan hofrat Wierzbicki, bardzo utalentowany kolejarz-architekta i obecnie naczelny dyrektor części kolei państwowej, wynoszącej prawie 1500 kilometrów długości — pan życia i śmierci rokrocznie około 8 tysięcy różnorakiego rodzaju współpracowników i towarzyszy — zarazem główny i jedynie odpowiedzialny administrator za milionowe wkłady i dochody powierzonej mu kolei — mimo tego znalazł tyle czasu, aby poświęcić się prowadzeniu budowy rozszerzenia dworca kolejowego we Lwowie, obejmując, jak głoszą i piszą, całe kierownictwo we własne swe ręce. Komu chociaż w przybliżeniu znany jest wielki zakres działalności dyrektora kolei, szczególnie w Galicyi, a na-

stępnie komu nie obce są czynności kierownictwa większych milionowych budowli, choćby nawet kolejowych, to połączenie tych obu urzędów w dwóch oczach, w dwu uszach i w jednej głowie, chociażby najzdrowszych, najteższych i najgenialniejszych, każdy zwykły śmiertelnik nazwie hindusowską „Mayą“, która, jak nianka, kołysze i usypia niemowlę kojącą piosnką, lub uludą pięknych, poetycznych, nadludzkich i bohaterkich bajek.

Jeżeli jednak istotnie tak było, to ze strony c. k. ministra kolei, p. Witteka, było wielkim wysiłkiem, zatrudnić p. hofrata Wierzbickiego przez szereg lat dyrektorstwem i kierownictwem budowli milionowej równocześnie, a to tem więcej uderzającym, że dla daleko mniejszych budowli stwarza się na zachodzie w europejskiej Austrii osobne kierownictwa z osobnym personelem.

Administracya kolei austriackich, przesiąkająca duchem despotycznego biurokratyzmu, wymaga ciągłej i nader czujnej pieczy i opieki — a ta jeżeli z rąk jednostki przechodzi w ręce drugorzędnych władców, kuleć i szwankować musi, tak pod względem wydajności gospodarczej, jak również ze względu na położenie społeczne ogromnej masy współpracowników.

Seciny jednostek, których los zmusił szukać nędznej egzystencji przy kolejach w Galicyi — ciężka, zmu-

Przegląd tygodniowy.

(Awansuję na specjalnego korespondenta z placu boju).

Wstępując w ślady wielkich organów prasy, postanowił i *Wiek Nowy* postarać się o własnego sprawozdawcę z placu boju.

Rzecz oczywista, że nie tak to łatwo wykonać, jak postanowić. Korespondentowi wojennemu nie wystarczy ani prawość charakteru, ani znajomość wielkiego i małego abecadła. Wymaga się od niego przede wszystkim trzech rzeczy: sprytu, sprytu i sprytu. Spryt powinien go zaprowadzić w samo jądro walki; spryt powinien odsonić mu do głębi najtajniejsze myśli wodzów. Dzięki sprytowi ma korespondent być równocześnie po jednej i po drugiej stronie, tu poledz, tam smartwych-

wstać, a przecie wyjść w końcu z całej awantury bez guza.

Nie może być dalej korespondentem wojennym, kto nie potrafi telegrafować bez drutu, pisać bez papieru, a zdawać wyczerpującej sprawy z rzeczy, których nie widziało się, lub których wcale nie było.

Tak więc w sprycie korespondenta wojennego musi tkwić niustraszona odwaga, poświęcenie bez granic — cudotwórstwo nad wszelkie pojęcie. Nie może być dla nich przeszkodą w sprośtanu obowiązkom; Nie mogą także kierować się żadnymi względami. W danym razie rzeczą ich jest, mnożyć okropieństwa wojny bitwami na własną rękę i z własnej fantazyi, zapełniać każdy strumyk krwią bohaterów, każdą równinę przemieniać w jatki żeru armatniego.

Drobnostką wobec tego, że cięży na nim także obowiązek uzupełniania geografii nazwami, które nie są

jej znane i na widownię wprowadzać wielkich mężów, o których, prócz nich samych, nikt nie słyszał Wyżsi ponad matematykę, szafować mają zerami z prawej strony z magnacką rozrzutnością, ilekroć zależy na podniesieniu efektu za pomocą cyfr woj-ska, lub kosztów... Za towarzyszkę bowiem nieodstępna przybrać sobie winien przeświadczenie, że na kontrolę takich drobnostek trudno znaleźć czas, a nawet sposobność.

Owóz dowiedziawszy się, że *Wiek Nowy* poszukuje takiego właśnie korespondenta — za skromnem, co prawda, wynagrodzeniem zaledwie 100.000 yenów miesięcznie — wniosłem ofertę. Kupić nie kupić, potargować można. U nas przecie o wszystko starają się wszyscy. Powołałem się na moje zasługi wobec społeczeństwa, jako członek Towarzystwa chowu gołębi, śp. Towarzystwa dla upiększenia miasta i Towarzy-

„Puder Hygea

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Cena pudełka 70 hal.

3712

najlepszy puder dla dzieci, używany przy wszystkich wypryskach skóry szczególnie w okolicach pachwin, kieszki stołcowej, na podbródki — jak również najlepszy jako „ANTISEPTICUM“ po każdym goleniu u dorosłych. — Sposób użycia: Po wytarciu czystą watą chore miejsce, zasyprze się takowe proszkiem „HYGEA“.

poleca aptogeta pod emerytem krzyżem Leszka Stądowskiego Lwów, pl. Kapitulny 1.

**Splaty
częściowe**

dozwolone za poprzedni
ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecnie największy wybór.



**Splaty
częściowe**

dozwolone za poprzedni
ustnem lub listownem porozumieniem się.

Bezprzecnie największy wybór.

Renomowana i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6. (Pasaż Hansmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich możliwych gatunków dywanów (także kościelnych i przed ołtarze) dywaników-portyer, firanek, chodników, kap na stoły i łózka, cerat, linoleum, korder, koców, der na konle oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po nader niskich cenach konkurencyjnych.

Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 h. wyślemy nasze bogato ilustrowane cenniki, w których są opisane także towary lniane i bawełniane, bielizna męska i damska, szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły, w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

By ująć pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie zwaćać.

Z poważaniem

Zarząd firmy: Wiedeński dom towarowy

„Au Louvre“

Lwów, Sykstuska 6.

150

Okazyjne kupno.

32 sztuk tylko za 6 zlr.

Najpiękniejszy podarek srebny stanowią moje wiedeńskie srebrne „Gloria“ zastawy stołowe.

- | | | |
|--------|--------------------|---------------------|
| 6 szt. | łyżek | „Gloria“ srebrnych |
| 6 „ | widelców | „ „ z jednej szt. |
| 6 „ | noży | „ „ z stal. ostrzem |
| 12 „ | łyżeczek | „ „ |
| 1 „ | czepaczka do mleka | „ „ |
| 1 „ | łyżka wazowa | „ „ |

32 sztuk razem tylko 6 zlr. wszystko nowe eleganckie. Przedmioty te kosztowały dawniej 3 razy tyle, a sprzedawane bywają teraz wskutek wielkich zapasów tylko za 6 zlr. Srebro „Gloria“ jest nawskróś białym metalem, który pod gwarancją pozostaje niezmienny i zastępuje najlepiej prawdziwe drogie srebro. Środkiem do czyszczenia jest ciepła woda z mydłem. Aby każdy mógł się przekonać o prawdziwości, zobowiązuję się na żądanie zwrócić natychmiast pieniądze bez odciagań, gdyby towar komuś się nie podobał. Wysyłka tylko za pobraniem lub uprzedniem nadesłaniem należytości przez fabryczny skład srebra „GLORIA“



LEON LATEINER, Wiedeń, Fleischmarkt 17—74

Wyciąg z wielu listów uznania:

Jestem z nadesłanego garnituru bardzo zadowolony, proszę 9 taki sam wysłać do panny Mitzy Jurschik w Nisku. Z szacunkiem Krystyna hrabina Resseguir z domu hr. Wolkenstein w Nisku (Galicya).

Jestem z nadesłanego mi garnituru bardzo zadowolony. Wacław Maty, szynkarz, Gerton p. Jechnitz, Czochoy.

Ostrzeżenie! Z innych stron ofiarowane garnitury, jako srebrne naśladownictwem. Należy się strzedz przed kupowaniem takich. Moje garnitury są wyrobem oryginalnym.

Na zbliżające się Święta!

poleca

Pierwsza krajowa zaprotokotowana

❖ fabryka wędlin ❖

Józefa Kołowicza

LWÓW, ul. Krakowska l. 19, Jilia Gródecka 3

znane z dobroci wędliny, a w szczególności szynki wędzone, kiełbasy polędwicowe, na sposób krajowy sporządzone oraz wszelkie inne wędliny po możliwie najniższych cenach — Zlecenia z prowincyi

●●● skutecznie się odwrotną pocztą. ●●●

1181

Biuro anonsów Gródecka 9.

Przezacne Panie!

Od niepamiętnych czasów zalewają nasz kraj krochmalem brylantowym z za granicy, za który przeszło pół miliona ciężko zapracowanego grosza wysyłamy!

By zapobiedz temu, wytrwałą pracą udoskonaliłem wyrób tego krochmalu tak, że bezwarunkowo dobiecą przewyższa wszelkie inne wyroby zagraniczne.

Upraszając przezo Was Przezacne Panie o poparcie mego wyrobu, zaznaczam z całym naciskiem, że nie domagam się z tytułu krajowego wyrobu jakiegokolwiek pobłażliwości, proszę tylko o jedno: Spróbujcie i osądzcie same krochmal brylantowy „BAZANTA“, który jest do nabycia we wszystkich handlach, tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

„Popierajcie przemysł krajowy

„Bo majątek firm naszych...

„To majątek nasz narodowy.

Z poważaniem

1180

Zarząd

pierwszej kraj. fabryki „Bazanta“ krochmalu brylantowego we Lwowie.

Wina lecznicze

ustalonej sławy przez Dr. Karola Mikolascha, pierwsze w Austrii w r. 1870 wprowadzone, jak: Chinowe, Chinowo-żelaziste, Cascarowe, Condurango, Borówkowe, Rumbabarowe, Pepsynowe, Cola, Peptynowe, Malaga, Tokaj stary, Cognak najlepszy — zaopatrzone atestami pierwszorzędnych powag lekarskich i naukowych

jak: Prof. Dr. Radziszewskiego, Prof. Dr. E. Korczyńskiego, Radcy Nam. Dr. A. Biesiadeckiego, Prym. Dr. E. Sawickiego, Prym. Dr. O. Widmanna, Prof. Dr. G. Ziembickiego, Prof. Dra Brauna we Wiedniu, Nadradcy sanit. Dr. Spätha w Wiedniu, Prof. Dr. Drasche w Wiedniu i wielu Innych

1149

przypomina i poleca **Apteka pod złotą gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie.**



Bałabanówka

Stara, czysta
żytnia wódka
z handlu

Karola Bałabana
następcy
Lwów, ul. Halicka 23.

Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałabanówka” jest wyśnią i oczyszczoną żytniówką wolną od niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ostrój ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac.

Lwów, d. 10 marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. p.
Profesor chemii w uniwersytecie lwowskim.

Zlecenia z prowincyi skuteczniejszą się odwrotnie. Na 5 kilo (paczki pocztową) 2 szaszki litrowe.

Na święta!

Pięknie zapuszczona posadzka, jest bez wątpienia chlubą każdej gospodyni i aby cel ten w zupełności osiągnąć polecam

Pastę woskowo-terpentynową francuską na parkiety

Masę woskową własnego wyrobu na miękkie podłogi

Lakier olejno-bursztynowy na miękkie, stare posadzki

1167

wysecha w 6 godzinach,

Wosk, Terpentynę, Sukna do posadzek, Szczotki do froterowania i zamiatania, następnie Szczotki do szurowania, Farba i szczotki do bielienia, Trzepaczki, Piórka, Szczotki do dywanów, Rogózki Ceraty no stoły, Linoleum, Farby na pisanki, Śmigusy.

Alfred Beackock

Lwów,
ulica Hetmańska l. 4.

Nowo
otworzony

Magazyn konkurencyjny

Nowo
otworzony

dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łózka, cerat, linoleum oraz wszelkich artykułów dekoracyjnych

we Lwowie, przy ul. Sykstuskiej l. 11.

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzone skład tychże artykułów po nader niskich cenach

konkurencyjnych.

Szczególną senzację wzbudzają nasze prawdziwe dywany perskie, smyrneńskie i orjentalne, które w drodze okazji po bajecznie niskich cenach nabyć można.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen.

Zlecenia z prowincyi skuteczniejszą odwrotną pocztą.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Magazyn konkurencyjny, Lwów, Sykstuska 11. (naprz. pasażu Hau swana)

8 dni na próbę!



wysyłam moje prawdziwe solingenśkie maszyny do strzyżenia włosów za zalicz. tylko 2.75 zlr. i zobowiązuję się odbierać je w przeciągu tygodnia i zwracać pieniądze. Maszynka jest 16 cm. długa, elegancko niklowana, z trzema grzebieniowatymi nożami i rezerwową sprężyną dla trzech wy-

sokości strzyżenia, a powinna znajdować się w każdej rodzinie. Przy dwojgu dzieciach kwota ta zwraca się w przeciągu kwartału.

NOŻYCHKI DO BRODY 2 zlr. 75 ct. — prawdziwe solingenśkie BRZYTWY 1 zlr. 50 ct. Najlepszy gatunek wklesły 2 zlr. Nożyce końskie nieodzowne dla gospodarzy tylko 4 zlr. Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny

Leon Lateiner, Wiedeń l.
Fleischmarkt 17-79. 890

Pokłosie.

Dziennikarska straż pożarna. — Walka bogów z ciurą. — Co jest zbrodnią a co bohaterstwem młodzieży? — Werbowanie dzieci. — Nowe sztandary ze starych galganów.

W ubiegłym tygodniu pewna część prasy galicyjskiej wylała mi tyle cebrzyków z pomyjami na głowę, że trzeba być bardzo dobrym pływakiem, aby w tym potopie dziennikarskiej elegancji jak ruda mysz nie utonął. Jednakże impregnowany silną wiarą w słuszność mej sprawy, stałem się nieprzemakalny i wszystkie pomyje *Naprzodu* i podobnych jemu talar-dowców spłynęły po mnie jak po wyoliwionej ceracie.

Ja się bardzo dziwię tym panom, że oni ze mną wojują. To uwłacza wprost ich wysokiemu dostojeństwu i godności. Toć oni są bogami, co ze swych oficyj redakcyjnych niby z wyżyn Olimpu przemawiają do świata. Gdy usta który z nich otworzy, nie mowa ludzka, jeno grzmot Jowisza słyszany jest. Oni są jako te króle trudne dusz władztwo sprawujący, z koroną nieomyślności na głowie. Oni są jako te kapłany zbożne, którzy, kropidło we własnej umaczawszy enocie, ludzkość całą atramentem niby hyzopem oczyszczają z grzechów. Rolą Anasza i Kafasza się dzielą i przed tron swój Chrystusa wieść każą. Kto im pokłonów nie bije, wyklęty jest i do parzywej owcy podobnym.

A ja nie mam tych aspiracji i w porównaniu do nich ubożuchny w duchu się czuję. Prostym jestem żołnierzem i nawet mniemać się nie osmięlam, że buławę marszałkowską w tornistrze noszę. Nie na wysokich koturnach, jeno na łatanych podszwach chadzam. Gdy mówię, nie majestat z Bożej łaski ze mnie przemawia, tylko wola dobra i chęć służenia uczciwej sprawie. A takoz dnia niema, abym się w piersi nie bił i nie modlił ze skrucą o win odpuszczenie.

A teraz powiedzcie, drodzy czytelnicy, zali to przystojnem jest i godziwem, aby tacy mocarze świata i Króle-Duchy przeciw słudze waszemu na srogi bój wychodzili? I jakaz to broń wiodą oni ze sobą? Miał kusz i taranów strasznych widzę ano maszyny Talarda. W ich oczach nie zapal i dostojeństwo płonie, tylko jakaś sobacza wścieklizna. Nie słowa dumy z ust im płyną, lecz piana kapie i ślina szalu bryzga. Miał z kapłańskim namaszczeniem gromić mnie, grzesznego żołnierza, oni szarpiają się jak rozbestwione psy na łańcuchu. Patrzałem tedy na one lufy uzurpatorów Bożych na ziemi i wołałem w duchu: Panie, dziękuję Ci, iżes pozwolił mi

być prostym szeregowcem tylko, a nie uczynił na podobieństwo tych rozszalałych bogów!

Wśród tej dziennikarskiej orgi najwstrętniejsze i najbardziej przykre wrażenie robił *Naprzód*. Pamiętam, jak po upadku Badeniego przyjechali do Krakowa czescy posłowie, iżby się z nami zbratać, a młodzież przyjmowała ich serdecznie i owacyjnie, mimo demonstracyi robotników przeciwko uczeniu tyrańcy i salrapy. Wtedy, za sympatyę dla Czechów, wypuścił *Naprzód* na młodzież te same strumienie gnojówki, jaką się starał tydzień temu mnie dosięgnąć. Więc tak: młodzież witająca z zapalem posłów czeskich, to zbrodniarze i kanalje, — a młodzież łukająca kamieniami słyby w redakcyi *Wiek Nowego*, to bohaterowie uwielbienia godni!

Taką jest etyka *Naprzodu* i jego duchowych krewniaków w guście *Kurjera Lwowskiego* i *Słowa Polskiego*. Ładna familia. Znajdkiem ulicznym być wolę, niż do takiego powinowactwa się przyznawać. A potem i tak sobie myślę, że krucho musi być z państwem tych mocarzy, skoro wśród kilkunastoletnich smarkaczy adherentów sobie werbują, apelując do ich najgorszych instynktów. Widocznie już i najpodlejsze talatajstwo musiało zdezertować z szeregów tej armiji, skoro luki obalamuconemi dziećmi zapelniać muszą.

Powiedziałem powyżej, czem się być mienię i jak skromnie zajmuję stanowisko. I sądzę, że więcej takich skromnych placówek lepszą oddaloby przyszłą służbę społeczeństwu i narodowi, niż główne kwatery, feldmarszałków, nad którymi wieją sztandary z brudnych, kupieckich galganów zeszyte. Przedemną żaden paż mieczyka i tarczy nie nosi, jak przed owymi wodzami stronnictw. Jeżeli błądzę, to w dobrej wierze. Sądzę może mnie każdy, ale wyrok wydać i wykonać — to nie *Naprzodu* atrybucya!

St. Brandowski.

ECHA z BRYLANTOWEGO PROCESU.

Wczoraj całe miasto omawiało wy-nik rozprawy przeciw kolejarzom. Werdykt przyjęto na ogół z zadowoleniem, nawet niski wymiar kary Moczulskiego powitano sympatycznie. Z przebiegu rozprawy podnieść wypada, że gdy przewodniczący ławy p. Butrymowicz odczytał wyrok zaprzeczający winę Holika, wśród słuchaczy cisnących się u wejścia do pokoju przysięgłych ktoś ryknął na całą salę „bravo!“ Przewodniczący przerwał rozprawę i kazał szukać hałasniaka, aby

go wywalić. Był nim pewien adwokat, który jednakże niechciał usłuchać wezwania i opuścić salę. Przewodniczący zawołał służbę. Wtedy dopiero ława obrońców wwiąszała się w tę sprawę i skłoniła krzykacza do wyjścia.

Przysięgłym w ich werdykcie przytrafił się *lapsus sensus*. W jednym pytaniu zaprzeczyli, jakoby oskarżeni Lachnitt i Mucha pokradli kosztowności — w drugim zaś zatwierdzili, że Pilawski te kradzione kosztowności od nich kupował. W tych obu orzeczeniach leżała jaskrawa sprzeczność, bo jeżeli łanci nie kradli, to i Pilawski nie mógł od nich skradzionych rzeczy kupować. W powtórnej naradzie przysięgli zaprzeczyli i to drugie pytanie.

Gorącą dyskusyę prowadziła publiczność z powodu Moczulskiego. Sędziowie orzekli, że popełniał kradzieże przy zdrowych zmysłach — a dalej orzekli, że w tej chwili jest umyślowo niepoczytalny. Wskutek tego wielu oczekiwano ze strony trybunału werdyktu uniewinniającego. Judykatura atoli wychodzi z innego zapatrywania. Kradł, gdy był zdrow i poczynił zeznania, będąc zdrowym. To, że później zachorował, nie zdejmuje z niego odpowiedzialności, bo mógł znów po kilku dniach wyzdrowieć i jako normalny człowiek za swoje czyny przed sądem odpowiadać. Kara pięciomiesięcznego aresztu musi być wykonana, Moczulski musi ją odcierpieć czy to w kaźni, czy w szpitalu więziennym.

Fiałę, Krasuskiego, Lachnita, Hatalka, Muchę i Drożdżów uwolniono wszystkimi głosami i na wszystkie pytania, główne i poboczne. Holik na pytanie, czy kupował rzeczy podejrzananej proveniencji, uwolniony został zaledwie pięciu głosami. Ława przysięgłych chciała zapewne takim stosunkiem głosów dać Holikowi do poznania, że wisiał na włosku, i wystósować do niego memento, aby uważał na siebie i na swoje czyny. Wypadek taki zaszedł nawet we Lwowie przed 12 laty w procesie przeciw drowi Medweyowi o zabicie Brodzkiego w pojedynku. Medwey został również tylko pięcioma głosami uwolniony, a przewodniczący przysięgłych napomknął, jaką myślą kierowali się sędziowie, wydając wyrok o tak krańcowym stosunku głosów.

Sędziowie przysięgli około wieczora byli zupełnie wyczerpani. Od 8-mej rano do 11 w nocy, a więc przez całe piętnaście godzin nie opuszczali gmachu sądowego, zostając w ciągłym naprężeniu moralnem i pod wrażeniem swej wielkiej odpowiedzialności. Dziwnas, że ten elegancki, pełen wielkościowych form radca Turówicz, nie wystósował po skończeniu rozprawy parę słów podziękowania pod adresem

ławy przysięgłych. Swoją przykry i uciążliwy obowiązek spełnili oni z prawdziwym poświęceniem siebie i swych interesów materialnych. Prawdopodobnie uczyni to jeszcze radca Turowicz osobnym piśmie.

Na koniec wesole intermezzo biurokratyczne. Prezydium sądu nie wiedziało, czy może sprawić ławie przysięgłych obiad na koszt rządowy. Zapytano się zatem telegraficznie ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu o pozwolenie, a gdy nadeszła przychylna odpowiedź, zwrócono się do firmy Hawelka o dostawienie quasi c. k. obiadu na dwanaście osób.

Dla dokładności podajemy już i menu obiadowe, jakie uprzejmy zawsze p. Macharski dla ławy przysięgłych zestawiał:

Barszcz zabieleny
Zrazy zawijane
Szariotka z jabłek
Herbata.

Kraków, dnia 20 marca.

Repertuar na niedzielę.

Teatr miejski. Popołudniu o 3-ciej „Kopciuszek“, wieczorem o 7-mej „Kupiec Wenecki“, kom. w 5 aktach W. Szekspira.

Teatr ludowy. „Mamselle Nitouche“ wodewil w 4 aktach o 1/2 8 wieczór. Pozegnalny występ A. Zimaier.

Uniwersytet ludowy. I. Daszyński. „Budżet austriacki, a lud pracujący“, o 5 popoł.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dr. Leon Wachholz „Obłąkanie i jego przyczyny“ I szkoła realna.

Odczyt Benedyktowicza w auli szkoły realnej przy ul. Studenckiej. „Rodowód Secesyji w malarstwie i rzeźbie“ o 4 popoł.

Resursa urzędnicza. Zabawa taneczna o 9 wieczorem.

Ognisko. stowarzyszenie drukarzy i litografów: Przedstawienie amatorskie o 7 wieczór.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje: fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na splatę — bez zaliczki.

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek dnia 22 b. m. „Szukajcie dziecka“ wodewil w 4 aktach Zyg. Przybylskiego. (Po raz drugi).

We czwartek dnia 24 b. m. „Tajemnice Krakowa“ melodramat w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Ludwika Dolńskiego. (Nowosc).

W piątek dnia 25 b. m. „Tajemnice Krakowa“ melodramat w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Ludwika Dolńskiego. (Po raz drugi).

W sobotę dnia 26 b. m. „Szukajcie dziecka“ wodewil w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. (Po raz trzeci).

W niedzielę dnia 27 b. m. „Poczwarka“ dramat wiejski w 5 aktach Karoliny Birche Pfeiffer. (Po raz pierwszy).

Z chóru akademickiego. Na ostatnich dwóch zgromadzeniach członków Tow. chóru akademickiego w Krakowie ukonstytuował się stały na bieżący rok wydział tego Towarzystwa jak następuje: Prezes Józef Kajetan Chlipalski, s. praw; wiceprezes Jan Walcher, s. praw; sekretarz Władysław Woliński, s. praw; skarbnik

Jan Zięba, s. filozofii; bibliotekarz Alojzy Partyński, s. filozofii; Wydziałowi: Wacław Engelmann, s. praw; Stanisław Nowak s. filozofii; Franciszek Nowak, s. medycyny.

Czytelnia dla kobiet. We środę dnia 23-go marca wygłosi odczyt Dr. Tadeusz Kończyński.

Najnowsza zeznaya o Moczulskim i Piławskim. Dowiadujemy się ze strony autentycznej, że Moczulski dziś rano przyznał się w sądzie do symulowania obłądzenia, a to — jak powiedział sędziemu — z obawy przed wymiarem kary. Dziękował też trybunałowi i zarządowi więzienia za oględne traktowanie go. Cóż teraz na to dr. Bader?

Natomiast Piławski jest wyrokiem niezmiernie przygnębiony i zażądał, aby go zaprowadzono do sędziego śledczego. Oświadczył, że skoro nie miano nad nim litości, to on teraz wyjawia całą prawdę co do kradzieży kolejowych i nie będzie nikogo oszczędzał. W poniedziałek jego życzeniu stanie się zadość. Znosi się, jak słyszemy, na wielkie dodatkowe niespodzianki.

Kazimierz Bartoszewicz w Warszawie.

Dnia 4 marca jako w dzień św. Kazimierza zamieścił „Goniec Poranny“ wiersz na cześć Bartoszewicza, który poniżej podajemy, a który ucieszy bez wątpienia licznych krakowskich zwolenników tego doskonałego pisarza:

Choć nieznanym osobieście,
Ale wdzięcznym sercem szczerym,
Na sympaty moich liście
Piszę złotem te litery,
Co tu podu „Notatnika“,
Jak widomy znak przymierza,
Szczęsnym oczom czytelnika
Wiją imię Kazimierza.
Tak człek dziwnie posępnieje,
Gdy się w mroki życia wpatrzy —
W sercu zbladłe mrą nadzieje,
Śmiech na ustach coraz rzadszy —
Polot orlich myśli sparki
Nad bagniska się obniża —
Chyli głowa, gną się barki,
Pod niewolną karą Krzyża.
Więc gdy znajdzie się czarodziej,
Co, wstrząsając duchów wnętrza,
Sprawia, że znów razniej, młodziej,
Zawsze w piersi krew gorętsza —
I z pogodą humorysty,
Niezrównany w swym dowcipie,
Płodne ziarna prawdy czystej
Jako perły cenne sypie —
To choć ostry wzrok krytyka,
Jako sokół, śle na zwiady,
I słabostki w lot przeniaka,
Szydź z błędów, gromi wady,
Tak za serca chwytą bratnie,
Że choć draśnie skrytą ranę,
Choć do żywej kości płatnie,
Któżby dlonie te kochane
Śmiał posądzić o złą wolę,
Gdy, sprawując służbę Bożą,
Pleni chwasty i kąkole,
Co się w chlebnej niwie mnożą?
Cześć Ci za tę chlubną pracę,

Co wał zgubnych przywar kruszy,
I lepianki na pałace
Uczy szczęściem zmieniać w duszy..
Dzięki za ten humor cięty,
Co w frasunki i mozoły
Dopomaga dla zachęty
Wpłatać zdrowia śmiech wesoly.
Daj Ci Boże, Mistrzu, za to
W dniu nam drogim Kazimierza,
Niech na szali Twej z nadpłatą
Sprawiedliwość, co odmierza
Ludzkie siły i zamiary,
Czyni, chęci i zasługi,
Tak obfite złoży dary,
By starczyły na wiek długi!

Adam Pałeczki.

Maniaki. Naprzód, omawiając werdykt w procesie kolejarzy, z naciskiem podnosi tę okoliczność, że ława przysięgłych zatwierdziła wszystkie pytania odnoszące się do okradzenia polskich arystokratów, ergo wychodziła z zasady, że okraść Niemca albo Moskala nie jest zbrodnią. Insynuacja taka byłaby dla ławy przysięgłych grubo ubliżającą, gdyby nie była nieskończenie głupią. Czas trafnie podnosi, że przysięgli zatwierdzili pytania co do zarzutów wyraźnie udowodnionych — a łatwiej było udowodnić okradzenie osób krajowych i arystokracji, którzy postradawszy cenne biżuterie zaraz je reklamowali i odebrane konduktorom przedmioty rozoznawali jako swoje, aniżeli okradzenie cudzoziemców z drobniaków, którzy mniej się o odbiór tych rzeczy troszczyli. Ale *Naprzód* nawet z tak prostej kwestyi kuje broń polityczną na „burżuazję“. A potem panowie naprzodowcy domagają się od społeczeństwa sympaty i szacunek!

Uliczna parada. Wczoraj przed południem o 12 godzinie przechodnie Rynku i ul. Stawkowskiej byli świadkami dziwnej nieco sceny. Oto kabryo letem magistrackim pędził naczelnik p. Nowotny, a strażnik siedzący na koźle trąbił tak zawzięcie, że aż konie fiakierskie stawały dęba. Nikt nie mógł zrozumieć, co ta dziwna i hałaśliwa parada ma znaczyć. Otóż wyjaśniamy ją w następujący sposób. Straż pożarną zaalarmowano ogniem na ulicy Biskupiej. Wyjechał tren z p. Nowotnym na czele. Kabryolet p. Nowotnego popędził w Rynek i ul. Sławkowską ku Biskupiej, a strażnik na koźle trąbił zawzięcie aby ostrzedz przed jadącymi za kabryoiletem sikawkami. Tymczasem sikawki udały się na miejsce pożaru ul. Kolejową i Basztową, czego p. Nowotny nie zauważył i solo tylko alarmował ulicę. Na ulicy Biskupiej l. 9 zapalił się śmietnik, który zaraz ugaszono.

Najbliższą rozprawą sądową po procesie kolejarzy będzie rozprawa przeciw Müllerowi, Chmurskiemu i spółni-

kom o malwersacye w Towarzystwie zaliczkowem rękodzielników i przemysłowców. Rozprawa wyznaczoną jest na 16 kwietnia i potrwa parę dni. Zdefraudowana suma, jak wiadomo, wynosi około 400.000 koron. Rozprawa sama nie obejdzie się i bez romantycznie pikantnej przymieszki ze względu na dochodzenia, gdzie zdefraudowane pieniądze tonęły.

Pożar. Dnia 18 bm. wybuchł w Prądniku Białym pożar w domu Michała Uralaty, który wnet objął całą zagrodę, a więc dom, stodołę i stajnię, które się zupełnie spaliły. Miejsceowa sikawka przy pomocy załogującego tam wojska ograniczyła pożar. Straży krakowskiej ogień sygnalizowano, ale z powodu zbytnej odległości na miejsce nie pojechała.

Pierwsze przedstawienie cyrkowe odbędzie się we wtorek 22 marca. Bilety wcześniej nabywać można w magazynie Louvre na linii A-B.

Reprezentacja browaru w Tenczynku otwartą została w Krakowie w hotelu Saskim z wejściem od ul. św. Tomaza. Kierownikiem jej jest p. Antoni Zelt.

Ulicznik w mundurku. Wczoraj przedpołudniem na ul. Floryańskiej uczeń III klasy gimnazjum św. Jacka przystąpił do chłopca, roznoszącego *Wiek Nowy*, wydarł mu egzemplarz z ręki i potargał. Po spełnieniu tego bohaterkiego czynu chciał uciec, ale publiczność go przytrzymała i puściła do-

piero na interwencyę jednego z naszych współpracowników. Bardzo obiecujący młodzieniaszek!

Licytacja Hotelu Drezdeńskiego odbyła się przedwczoraj. Nabył go za pośrednictwem Dra Seinfelda, kupiec tutejszy Dr. Herman Fritsch za 360 000 koron. Do licytacji stanęli też ks. Poniński i kasa Oszczędności w Bochni, która dała na hotel hipoteczną pożyczkę. Hotel drezdeński już w jesieni z. r. był raz zlicytowany i również przeszedł na własność p. Fritscha, ale licytacja ta dla względów formalnych została później unieważniona. P. Fritsch, jak się dowiadujemy, zamierza znajdujący się tam hotel dalej prowadzić.

Z muzyki. Mnogość produkcji muzycznych w tym tygodniu zainaugurowało powtórzenie operetek wykonanych siłami amatorskimi a raczej przez uczni znanego i uznanego w Krakowie nauczyciela śpiewu prof. Marsa. Z sił młodych występujących po raz pierwszy w operach, na pierwszym miejscu stanął p. Recht, jako na razie najwięcej obiecująca poczwarka, z której w przyszłości piękny może wyrunąć motyl. Śmiałość i swoboda ruchów, piękny materiał głosowy, wielkie poczucie rytmu, a przedewszystkiem czysta intonacja, wrożą dobrze tej amatorce. Z obu jej koleżanek więcej zajęła na p. Chrapeczyńska, poprawnym śpiewem i dystynkcyą w rachowaniu sił na scenie. Miłą i wysoce sympatycznym zjawiskiem była p. Olga Bardowska. Równy, z natury postawiony dobrze głos, o szlachetnym brzmieniu, wdzięk wrodzony i wielkie a rzadkie u tak młodocianych debiutantek, czucie muzyczne piękna i śpiewaczej frazeologii. P. B. jest ma-

teryalem śpiewaczym, któremu należy poświęcić wiele uwagi i przezornej pracy. Z mężczyzną zajął swobodą gry i dobrym śpiewem p. Waiewski — zaś łęgi materyalem p. Zięba. P. Łowczyński po nabraniu swobody na scenie może być wcale użyteczną siłą w operetce. Wrażenie całości było na ogół nader sympatyczne, takie, jakiego doznaje się na widok każdej młodej adeptki, próbującej z całą sympatyczną i ukochaną niezgrabnością pierwszych kroków lub lotów.

Inną cechą miał IV koncert ludowy urządzony staraniem Towarzystwa muzycznego. Z pięknego i barwnego programu odpadła produkeya p. Isakowicza, który zachorował. Brak śpiewaka wynagrodziła jednak produkeya skrzypka p. Jareckiego i pianistki p. G., a przedewszystkiem wyborną nawskroś artystyczną produkeyę chóru mieszanego, który bogaty w piękne i czysto intonujące głosy, inteligentny muzycznie, robi pod staranną dyrekeyą p. Barabasa naprawdę zdumiewające postępy. Elementowne pianissima i zdrowiem techniczne forte, oraz konsekwentnie przeprowadzone zmiany oymniczne, ujęły publiczność, która żądała dodatków.

Równocześnie odbywał się w sali saskiej koncert pp. Sulkowski, pianistki i skrzypaczki. Obie wykazały wiele sprawności technicznej i zdolności wogóle. Produkcjom jednak brakło artystycznego poloru. Praca obu pań robiły wrażenie przygotowań w ciasnym pokoju bez wzorów, bez obcowania z światem muzycznym. W technice skrzypaczki czuć niemiłe dotykające słuchacza drobne nawyczki dyletanek. Mimo to produkeya jej była zajmująca czystością tonu i błyskami prawdziwego talentu. W koncercie wziął udział p. Kotarbiński jako deklamator tudzież śpiewał p. Wilezyński, baryton z Tarnowa.

B. Ursa.

Poszukuję do kupna

II pięterowej kamienicy

wśródmieściu w okolicy plant w cenie 60 do 100 tysięcy koron. 7 2-3

Zgłoszenia dla K. B. przyjmuje administracja działu inseratowego „Wiek Nowego“, Kraków Szewska 27.

PRASY

do kopiału używanej
poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja działu inseratowego „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27.

16 1-3

Kawaler lat 29, posiadający własne przedsiębiorstwo

ożeni się

z panną lub wdową bezdzietną, która zechce przyczynić się do powiększenia jego przedsiębiorstwa kapitałem do 3 tysięcy koron. Łaskawe zgłoszenia tylko seryo, przyjmuje pod adresem:

„Stella“

poste-restante Podgórze.

Sklepik do sprzedania

za bardzo niską cenę z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Stachowskiego l. 26.

17 1-3

Panienska

uczennica VI kl. Scholastyki, poszukuje lekei dla klas niższych za bardzo skromnem wynagrodzeniem. — Adres poda administracja „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 25 1-0

T. Nowakowski

ogrodnik artystyczny

Podgórze, ul. Łagiewnicka 12. Dostarcza dekoracyj na zabawy wesela oraz dekoracyj pogrzebowe po cenach konkurencyjnych.

Piętrowa willa

z ogrodem 1264 sążni

blisko Rynku

tanio do sprzedania.

Wiadomość w Uniwersytecie u portyera.

Pracownia obuwia

TEODORA BOSAKA

10 2-0

w Krakowie przy ul. Brackiej l. 1, 1 p. oficyny, poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

EKONOM w sile wieku z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady. Zgłoszenia pod Ekonom przyjmuje Administracja działu inseratowego „Wiek Nowego“ Kraków, ul. Szewska 27. 5 2-3

Foksery

dwumiesięczne, bardzo ładne są do sprzedania 1 2-3 w Kawiarni p. MAKOWSKIEJ przy ulicy Karmelickiej l. 15.

Prasowaczka

zdolna potrzebna zaraz. Zgłosić się 6 2-3 DO PRALNI P. SANECKIEJ Kraków ul. Szewska l. 9.

Pokoju z kuchnią

lub z przedpokojem, tylko z widokiem na planty, na parterze lub na I piętrze, szuka się do wynajęcia. —

Adres proszę zostawić w administracji „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 18 1—0

Małego mieszkania

z dużym cieniastym ogrodem szuka się na lato do wynajęcia w pobliżu Krakowa. Oferty pod „Letnie mieszkanie“ przyjmuje administracja „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 19 1—0

Panienka

z wyraźnym piśmem znajdzie posadę do prowadzenia korespondencji. — Oferty pod „Pilna 18“ poste restante Kraków. 20 1—0

Zgubiono

na plantach pod kościołem Reformatów 7 kluczyków na rzemiyku. Znalazca zechce je oddać na policji, gdzie otrzyma nagrodę 2 koron. 21 1—0

Akademik

filozof, poszukuje lekcji za skromnym wynagrodzeniem. Adres wskaże administracja „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 22 1—0

Poszukuje się do kupna

duże łóżko, tak zwane podwójne, drewniane lub metalowe, z materacem sprężynowym. Adres należy składać w administracji „Wiek Nowego“, Kraków ul. Szewska l. 27. 23 1—0

Kupię rower

Waffenrad albo Styria, używany, ale w dobrym stanie i nie drogi. Zgłoszenia Z. S. ul. Bracka 1, u stróża. 23 1—0

KAWA ZDROWIA!!

KAWA ZDROWIA

uznana przez powagi naukowe jako najlepszy surogat kawy, zawiera 56% części pożywnych, czem przewyższa wszelkie inne dotychczas znane surogaty.

KAWA ZDROWIA

ugotowana z 1/4 częścią zwykłej kawy ziarnistej, daje napój bardzo smaczny, zdrowy, a tani.

KAWA ZDROWIA

nie może być porównana z knajpowską kawą stodową, która jest tylko palonym stodem (jęczmieniem).

KAWA ZDROWIA

sporządzana z najpożywniejszych produktów, zaleca się również sama do użycia dla dzieci i osób nerwowych, którym zwykła kawa szkodzi.

KAWĘ ZDROWIA należy bezwarunkowo zagołować, gdyż dopiero wtenczas istotnie dobra.

Do nabycia we wszystkich handlach, w torbkach po 5 i 10 ct. oraz pudełkach po 20 i 40 ct.

Waśniewski, Łuczko i Spółka
Fabryka Kawy zdrowia w Podgórzu.

KAWA ZDROWIA!!

Wszelakie ogłoszenia

po cenach najniższych

przyjmuje

Administracja działu
inseriratowego

WIEKU NOWEGO

1 1—0

w Krakowie,
ul. Szewska L. 27.

Cyrk Beketow

przy placu
Wielopole -

przystanek kolei elektrycznej.

We wtorek d. 22 marca
1904 o godz. 8 wieczór

Pierwsze galowe
Przedstawienie

110 rasowych koni, słoń — Ceylon, 2 afrykańskie żebry, 6 indyjskich zebusów, indyjski Jack, oryginalna wolna tresura dyrektora Beketow'a, dyrektorka Beketow elegancka jeździaczyni wyższej szkoły jazdy, G. Gaberel najlepszy jeździec terażniejszości, V. v. Kamińska jeździaczyni, wolna tresura Ernsta Klozsko, pan Pissutti Jockey, pan Fontana Jockey i saltomortalista, pan Emil jongleur na koniu, pan Thomas jongleur na koniu, Fria Newmen na poczołowym reku powietrznym, trupa Braecr akrobaci parterowi, panna Wardia jeździaczyni, panna Zola jockeyka, panna Pozos jeździaczyni, panna Estozina jeździaczyni, wielki Corps de Ballet, mistrz baletu Apoznański, Tom Belling amerykański august, Dandy & Randy angielscy kłowni ekscentryczni, Talego august hiszpański, trzej bracia Alfonso francuscy kłowni ekscentryczni.

Własna orkiestra cyrkowa złożona z 20 mężczyzn, kapelmistrz A. Gessert.

Ceny miejsc: Łoża na 4 osoby 15 K. — Miejsce w łożu K 4 — Parkiet K 2 50. — I miejsce K 1 50. — II miejsce K 1 — — Galerya K — 60 h.

Bilety wcześniej nabywać można w Louwrze, Rynek główny linia A—B od godziny 10 rano do 6 wieczorem